



17 września - rocznica sowieckiej napaści na Polskę

17 września 1939 r., gdy II Rzeczpospolita broniła się jeszcze przed atakiem niemieckim, zza wschodniej granicy na jej terytorium wkroczyła Armia Czerwona, łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji. Czwarty rozbiór Polski, zapisany na kartach sierpniowego paktu Hitler-Stalin, stał się faktem. Polska, zbyt słaba, by walczyć na dwóch frontach, znalazła się pod dwiema okupacjami.

Najazd sowiecki był agresją zbrojną, podjętą, tak, jak niemiecka 1 września, bez wypowiedzenia wojny. Sowiecka propaganda nazywała atak "wyprawą wyzwolenczą" w obronie "ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi". Rozrzucane ulotki głosiły też, że czerwonoarmiści niosą pokój Polakom, których "niemądry rząd wciągnął w awanturniczą wojnę".

Sowiecka napaść na Polskę była realizacją układu podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. przez ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych. W wyniku dokonanego rozbioru Polski Związek Sowiecki zagarnął obszar o powierzchni ponad 190 tys. km kw. z ludnością liczącą ok. 13 mln.

Rocznica napaści sowieckiej była przez lata w Polsce ludowej rocznicą zakazaną, nieobecną publicznie. W powojennej rzeczywistości nie było miejsca na oficjalne upamiętnienia ofiar agresji sowieckiej. Pamięć o nich przekazywana była nieoficjalnie, często pod groźbą kary. Dopiero w wolnej Polsce Sejm mógł właściwie wypełnić obowiązek oddania czci tym, którzy polegli z rąk sowieckich w czasie II wojny światowej. Od 2013 r. na mocy uchwały Sejmu 17 września obchodzony jest Dzień Sybiraka. Ustanowienie go pozwoliło oddać hołd wszystkim zesłańcom: tym, którzy zginęli, tym, którzy wrócili do Polski, wyemigrowali do innych części świata, jak również tym, którzy pozostali w miejscu zesłania i tam kultywowali polskość.



